goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
22 kwietnia 1943
Nr. 543
Cena w Wilnie 5 fen.

Ciężkie walki na południe od Noworosyjska

Zestrzelono 91 sowieckich samolotów przy stracie dwóch własnych. — Atak brytyjskich sił na południowy front tunetański odparty

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 21 kwietnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Również wczoraj na południe od Noworosyjska doszło do ciężkich walk. Lotnictwo zestrzeliło wczoraj 91 sowieckich samolotów przy stracie dwóch własnych.

Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne podczas zwalczania sowieckich dostaw zatopiły trzy promy naładowane amunicją.

Na pozostałym froncie wschodnim dzień przeminął spokojnie.

W nocy na 20. IV. wielkie brytyjskie siły po kilkugodzinnym gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przystąpiły do ataku na niemiecko - włoskie stanowiska na południowym tunetańskim froncie. W ciężkich walkach, które jeszcze trwają nieprzyjaciela krwawo odparto. Miejscowe włamania zlikwidowano przez przeciwataki.

Nieprzyjacielskie bombowce zaatakowały ubiegłej nocy Tylżę i spowodowały szkody w budynkach. Ludność poniosła straty.

Ataki terrorystyczne brytyjskich bombowców skierowane były na Szczecin i Rostock. Uderzenia bomb w dzielnicy mieszkalnej i w szpitale spowodowały straty wśród ludności i po części poważne szkody w budynkach. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych zestrzeliły jak dotychczas stwierdzono 30 spośród atakujących nieprzyjacielskich bombowców. Jeszcze jeden samolot strącono nad wybrzeżem Kanału.

Dokładne i staranne badania

BERLIN. Odkopywanie, badanie i identyfikacja zwłok są prowadzone w dalszym ciągu na miejscu zbrodni w krwawym lesie katyńskim przez zainteresowane tą straszną zbrodnią niemieckie władze wojskowe przy współudziale polskiej delegacji.

Badania przeprowadza się z największą starannością i dokładnością, które są obliczone na dłuższy okres czasu.

Dotychczas zakomunikowano 100 dokładnych nazwisk zamordowanych oficerów byłej polskiej armii.

Moskwa ma bezczelną odwagę twierdzić, że to jakoby Niemcy po zdobyciu tych obszarów wymordowali i pogrzebali wziętych przez bolszewików do niewoli Polaków, których znaleziono w obozie.

Twierdzenie to jest zarówno głupie jak i naiwne. Rzeczoznawcy stwierdzili z całą pewnością, że znalezione zwłoki w zbiorowych grobach, już przed trzema laty, zostały pogrzebane w lesie Katyńskim. Natomiast wojska niemieckie weszły na teren koło Katyna dopiero przed dwoma laty. Mieszkańcy okolicznych wsi naoczni świadkowie masowych odtransportowywań polskich oficerów do Katynia przez bandytów GPU, wypowiadają się zgodnie co oni przed trzema laty przeżyli.

A w końcu sam Stalin dał najlepszy dowód zakłamania najświeższych twierdzeń moskiewskich, skoro on już przed dwoma laty na zapytania wyemigrowanych do Londynu, Polaków o pobycie jeńców wziętych do niewoli przez ZSRR — nie dał innej odpowiedzi oprócz milczenia.

Marszałek Antonescu podnosi z uznaniem szczególne odznaczenie się wojsk rumuńskich na froncie nad Kubanią

Rozkaz dzienny do armii

BUKARESZT (DNB). W rozkazie dziennym do całej armii podniósł marszałek Antonescu z uznaniem szczególne odznaczenie się walczącej na froncie nad Kubanią 19 rumuńskiej dywizji piechoty w ciągu minionej zimy. „Podczas ciężkich walk obronnych na froncie nad Kubanią w zimie 1942-43 — mówi się w rozkazie dziennym rumuńskiego naczelnika państwa — udało się 19 dywizji piechoty dzięki roztropnemu dowództwu i dzięki męstwu jej oddziałów zniweczyć silne ataki nieprzyjacielskie, wspierane licznymi czołgami i artylerią wszelkiego kalibru. Zdecydowanymi kontratakami odrzucały jednostki tej dywizji kilkakrotnie nieprzyjaciela aż poza jego pozycje wyjściowe i zadawały mu ciężkie straty. Wzięły przy tym jeńców i bogatą zdobycz w materiale wojennym. W czasie tych walk odznaczył się 94 i. 96 pułk piechoty jak również 19 batalion lekkiej piechoty. „Dywizja" mówi się dalej „zostaje wymieniona w specjalnym rozkazie dziennym do całej armii, z powodu męstwa i wytrwałości, z jaką ta dywizja stawiała czoło wszystkim nieprzyjacielskim atakom przez kilka miesięcy podczas ciężkich walk zimowych, nie ustępując ani kroku, tak że w zdecydowany sposób przyczyniła się do sukcesu walk odpierających na Kaukazie".

Opancerzony kułak ogromnej siły

Norweski głos co do defilady w Oslo

OSLO (DNB). Z racji defilady, z powodu dnia urodzin Wodza, dokonanej przez oddziały wojskowe i broni S. S. pisze „Aftonposten", odnosi się przekonywujące wrażenie, o wielkich rezerwach, jakie posiada w Norwegii niemiecka siła zbrojna i że olbrzymie siły każdocześnie mogą być rzucone na każdy zagrożony punkt. Szczególniej motoryzacja okazuje wielką ruchliwość i jednocześnie siłę bojową.

Gazeta podkreśla fakt, że to imponujące wrażenie defilady zostało spowodowane tylko częścią ruchomych rezerw w południowej Norwegii. Można z tego przykładu wnosić jakie nadzwyczajne siły są do rozporządzenia. Dziś napad na Norwegię spotka się z „opancerzonym kułakiem" o ogromnej sile i będzie rozbity pierwej nim siły napadające będą mogły zdać sobie sprawę co je oczekuje.

Nowy atak samolotu amerykańskiego na japoński okręt szpitalny „Uraru Maru"

TOKIO. (DNB). Japoński okręt szpitalny „Uraru Maru", który już 3 kwietnia uszkodzony został na wodach archipelagu Bismarcka bombą nieprzyjacielskiego samolotu, ale mimo to zdołał dopłynąć do portu, padł, jak donosi komunikat Domei z Manili ponownie ofiarą niezgodnego z prawem międzynarodowym ataku, dokonanego przez samolot amerykański.

Jak donosi kapitan okrętu szpitalnego, okręt ten był znów ostrzeliwany bronią pokładową przez samolot nieprzyjacielski w czasie podróży powrotnej koło wyspy Neu-Hannover, należącej do archipelagu Bismarcka. Z okrętu stwierdzono dwie dwumotorowe maszyny nieprzyjacielskie na wysokości 5000 do 6000 metrów. Jeden z samolotów, amerykański „Boenig" zniżył się do 700 metrów nad okręt, okrążył go i ostrzeliwał przy tym ze wszystkich stron. Obawiając się kontrataku samolotów japońskich uciekł samolot nieprzyjacielski i zniknął w ciemności.

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei, zaginął japoński okręt szpitalny „Fusho Maru", który był wyraźnie jako taki zgodnie z przepisami międzynarodowymi oznaczony. Według ostatnich wiadomości był on 15 kwietnia około godz. 3.30 w czasie podróży przez Południowy Pacyfik trzykrotnie bombardowany przez samoloty nieprzyjacielskie. Pięć bomb wybuchło blisko okrętu.

Domei zaznacza, że w tym niezgodnym z prawem międzynarodowym ataku, który należy do tej samej kategorii co i ataki na japońskie okręty szpitalne „Uranu Maru" i „Manila Maru" uwidacznia się ponownie cała nieludzkość nieprzyjaciela, który dopuszcza się tego rodzaju czynów i dla którego wszelkie środki są odpowiednie.

Stałe zagrożenie Australii

Generał Blamey twierdzi: 200.000 Japończyków stoi w pogotowiu do ataku

BERLIN. Dowódca armii australijskiej, generał Blamey, dodał nowy głos do chóru wołania Australii o pomoc Londynu i Waszyngtonu. Przemawiał on jeszcze wyraźniej aniżeli premier Curtin, aniżeli minister spraw zagranicznych Evatt i generał amerykański Mac Arthur. Blamey oświadczył, iż obawia się, że Australia z permanentnego stanu zagrożenia zostanie wkrótce uwikłana przez Japończyków w czynne walki. W ciągu ostatnich miesięcy ściągnęła Japonia celowo wielkie ilości materiału wojennego i wojsk na tereny na północ od Australii. Ocenia on, że na północ od Australii stoi w pogotowiu ponad 200.000 wypróbowanych w boju żołnierzy japońskich. Poza tym silne jest lotnictwo japońskie, jak to pokazały ostatnie ataki na wyspę Florydę, Zatokę Oro i Port Moresby (na Nowej Gwinei).

Generał Blamey dopatruje się jednak w swoim oświadczeniu głównego niebezpieczeństwa dla Australii nie na Morzu Koralowym od północno-wschodniej strony kontynentu, lecz na Morzu Arafura na północ od zachodniej połowy Australii. Zdaniem generała australijskiego wyspy Aroe stanowią punkt centralny japońskiej koncentracji. Wyspy te leżą na południe między zachodnią połową Nowej Gwinei a Północną Australią. Oznaczałoby to, że wszystkie walki we wschodniej połowie Nowej Gwinei były manewrem dla odwrócenia uwagi.

Australijski generał Blamey odsłania, że Japończycy równocześnie z głośnymi walkami w kraju Papuasów i na wyspach Salomona, gdzie użyli oni zaledwie kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i gdzie silnie zdziesiątkowali flotę amerykańską skupili w tym samym czasie z całym spokojem w zachodniej połowie Nowej Gwinei i na sąsiednich wyspach setki tysięcy żołnierzy. Australijczycy nie wiedzą oczywiście, co zamierzają Japończycy i stąd krzyczą najpierw jeszcze głośniej aniżeli poprzednio o pomoc. Australijski minister spraw zagranicznych Evatt pukał już napróżno w Waszyngtonie, prosząc o pomoc, a teraz zgłosił się w Londynie. Wyjawił on życzenie uczestniczenia w posiedzeniach angielskiego gabinetu wojennego, ażeby tam mieć możność podkreślenia swego wołania o pomoc.

(„Preussische Zeitung").

Urodziny Wodza Niemiec

(DNB). Kwatera Główna Führera, 20.4.

Wódz Niemiec spędził swoje urodziny bez wszelkich uroczystości i przyjmowania życzeń. Obecni na miejscu członkowie Kwatery Głównej i osoby należące do najbliższego sztabu osobistego złożyły Wodzowi Niemiec swoje gratulacje.

Gratulacje radia japońskiego w dzień urodzin Wodza Niemiec

TOKIO. (DNB). Radio japońskie rozpoczęło 20 kwietnia swoją transmisję niemiecką marszem Badenweiler. Następnie przesłało ono narodowi niemieckiemu swoje najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin Wodza Niemiec. Złożyło ono przy tym życzenia, by Wódz Niemiec obchodził ten dzień w zdrowiu i by dla narodu niemieckiego przez długi jeszcze czas zachował dawną swoją siłę twórczą.

Prasa europejska w dzień urodzin Wodza Niemiec

BERLIN (DNB). Prasa europejska omawia 20 kwietnia, w dzień urodzin Wodza Niemiec, jak o tym świadczą pierwsze nadesłane do stolicy Rzeszy głosy gazet, w swoich artykułach dzieło życia i osobowość Adolfa Hitlera. Przy tym podkreśla się w szczególności zasługi Wodza Niemiec w walce przeciwko bolszewizmowi, jako męża stanu i dowódcy wojsk.

Włoska prasa poranna zamieszcza długie korespondencje z Berlina, które w 2 i 3 wierszowych tytułach podkreślają znaczenie uroczystości. Część prasy zamieszcza też fotografie Wodza Niemiec. „Cały naród niemiecki skupia się tuż przy pierwszym żołnierzu Rzeszy" — brzmi tytuł artykułu w „Popolo di Roma". Chorągwie Rzeszy, które w 54 rocznicę urodzin Adolfa Hitlera ozdobią wszystkie miasta i wsi niemieckie, będą wyrazem życzeń całego narodu niemieckiego wobec swego Wodza, pisze „Messagero". Urodziny Wodza Niemiec nabrały dzisiaj znaczenia święta narodowego, pisze dalej gazeta, i dają narodowi niemieckiemu okazję okazywać ponownie swe głębokie oddanie Swojemu Wodzowi.

„Timpul" pisze: „Opatrzność powołała Adolfa Hitlera do uwolnienia narodu niemieckiego od grozy anarchii oraz od wyzysku kapitalistycznego. Odsłonił on niebezpieczeństwa, które zagrażały temu kontynentowi i wokół zwartego bloku narodu niemieckiego skupił inne narody w ścisłej wspólnocie".

„Viatza" podkreśla, że Wódz Niemiec objął władzę, aby narodowi niemieckiemu zapewnić jego prawa do życia i uwolnić go od więzów traktatu wersalskiego, który wszystkim narodom europejskim przyniósł niepokój. Następnie wskazuje gazeta na wielką europejską odpowiedzialność, jaką wziął na siebie Wódz Niemiec, kiedy widział się zmuszony do rozpoczęcia walki ze Związkiem Sowieckim i pisze „Europa wyjdzie z tej wojny jako jedność, która przetrwa wszystkie burze czasu".

„Poporul" składa Wodzowi Niemiec hołd jako dowódcy wojsk i pisze „jako towarzysze broni łączymy się podczas tego święta narodu niemieckiego wokół człowieka, który łączy w sobie mądrość męża stanu i geniusz wielkiego dowódcy wojskowego".

Węgierska gazeta rządowa pisze następujące słowa gratulacyjne: „Huk armat i szczęk oręża wita 20 kwietnia urodziny tego przez los zesłanego męża, na którego każdy Europejczyk musi dzisiaj patrzeć z wdzięcznością. Albowiem bez Wodza Rzeszy Niemieckiej nie istniałaby dzisiaj europejska forma życia, a wszystkie osiągnięcia 2000 lat zniszczone zostałyby przez wschodnią barbarię, gdyby on po pierwszej wojnie światowej nie rozpoczął germańskiej walki o wolność. Już często świat podziwiał jego wielkość jako człowieka, polityka i hetmana. Węgrzy czczą urodziny Wodza Niemiec nie tylko z uczuciem wierności przyjaciela i towarzysza broni, lecz także z wdzięcznością wobec człowieka, który stał się Wodzem w walce przeciwko dyktatowi wersalskiemu".

Według „Pester Lloyd" naród węgierski czci w Adolfie Hitlerze nie tylko Wodza zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu niemieckiego, lecz także potężnego burzyciela niesprawiedliwych dyktatów w Wersalu i Trianon.

Bułgarska gazeta rządowa „Wecer" pisze w dzień urodzin Wodza Niemiec, że osobowość Adolfa Hitlera wraziła się w świadomość wszystkich ludzi jako osobowość Wodza naszej epoki. Jest rzeczą zbędną, pisze gazeta, omawiać przy tym szczegóły i podkreślać że starszy szeregowiec Adolf Hitler w walce o dobro narodu niemieckiego stał się Wodzem największej i najbardziej zwycięskiej armii europejskiej. O wiele ważniejszym jest fakt, że Adolf Hitler wskutek swoich cech wodzostwa od dawna już przekroczył granice swej ojczyzny i stał się osobistością dla całej Europy. Jego twórczy światopogląd wciska się w świadomość ludzi i wywiera wpływ na sposób ich myślenia i działania.

Wraz z narodem niemieckim obchodzi cała Europa urodziny Wodza Niemiec Adolfa Hitlera. Czy przyjaciel, czy nieprzyjaciel, nikt nie może być obojętny wobec tej największej osobistości naszego stulecia, pisze słowacka gazeta „Slovenska Prawda" w artykule wstępnym poświęconym urodzinom Wodza Niemiec, którego fotografię zamieszcza na pierwszej stronie. Do szeregu wdzięcznych gratulantów dołącza się też naród słowacki, dla którego Wódz Niemiec okazał tyle zrozumienia i tyle okazuje życzliwości.

Norwegowie mają specjalną podstawę do złożenia w tym dniu hołdu Adolfowi Hitlerowi, pisze „Fritt Folk". Jedynie bowiem Wódz Niemiec stale zachowywał życzliwość wobec Norwegów i był rzecznikiem uczciwego wzajemnego porozumienia się. Jego wielkoduszną politykę można nazwać wyjątkową. Pod znakiem germańskiej wspólnoty musi naród norweski dołączyć się do szeregu wielu milionów, które czczą dzisiaj w Europie Adolfa Hitlera jako największego Europejczyka.

RZYM. (DNB). W rządzie syryjskim powstał nowy kryzys. Emir Mustafa Seihabi, jak powiadamia z Ankary „Messaggero", zgłosił swą dymisję co jest bardzo znamiennym faktem, gdyż był on jednocześnie ministrem zaopatrzenia.

Zacięte walki na przyczółku mostowym nad Kubanią

Lotnictwo zadaje ciężkie ciosy stanowiskom nieprzyjacielskim i bazom zaopatrzenia

BERLIN. (DNB). Podczas gdy na południe od Noworosyjska trwają walki z niezmniejszoną gwałtownością, na wschodnim odcinku przyczółka mostowego nad Kubanią ożywiła się w niedzielę znowu lokalna działalność bojowa. Oddziałami w sile od 1 do 3 kompanij atakowali bolszewicy kilkakrotnie na próżno w. różnych miejscach. Przeprowadzony pod wieczór jednym pułkiem, przy poparciu czołgów atak nieprzyjacielski z obydwóch stron pewnej drogi załamał się przed nadejściem nocy przed główną linią bojową.

Ogniskiem walk w ostatnich dniach był teren dworca kolejowego Kramskaja i na południe stąd łańcuch bardzo gęstych i zalesionych wzgórz. Mimo silnej obrony niemieckiej i ogromnych własnych strat trwali bolszewicy w zaciętym uporze przy swoich zamiarach przełamania się. Gdzie nieprzyjaciel uderzał masą swoich wojsk, tam atak powstrzymywano i mimo bardzo zaciętego oporu łamano. Gdzie nieprzyjaciel wdarł się, tam odcięto mu odwrót i w kontrataku oczyszczono zeń teren. Taktyka sowiecka ściągania masy czołgów i oddziałów piechoty i używania ich jako wąskich klinów uderzeniowych, często 20 do 30 czołgów na 200 zaledwie metrach, nie potrafiła nigdzie zachwiać z wielkim oddaniem się walczących żołnierzy niemieckich. Działanie ognia niemieckiej artylerji i nieprzerwanych ataków niemieckich samolotów bojowych i szturmowych było natomiast wprost niszczycielskie.

Samoloty bojowe jak również samoloty szturmowe typu Ju 87 uczestniczyły też w niedzielę bezpośrednio w walkach lądowych w rejonie Noworosyjska. Podczas gdy oddziały myśliwców wspólnie z myśliwcami rumuńskimi, słowackimi i chorwackimi oczyszczały przestrzeń w powietrzu, rzucały się samoloty szturmowe na stanowiska nieprzyjacielskich baterji i stanowisk miotaczy granatów. Jeszcze w czasie tego dzieła zniszczenia bombardowały samoloty bojowe stanowiska położone na tyłach sowieckiej głównej linii bojowej. Tutaj ponieśli bolszewicy od celnie zrzuconych bomb z samolotów bojowych typu Ju 88 i He 111 ciężkie straty. I tak między innymi wywołano wybuch kilku wielkich składów amunicyjnych Czego nie dokonały samoloty bojowe i szturmowe, to zgruchotały silne oddziały samolotów niszczycielskich z lotu nurkowego.

Na próżno starało się lotnictwo sowieckie powstrzymać ataki. Myśliwce niemieckie zestrzeliły wspólnie z lotnictwem sprzymierzonym przy stracie dwóch własnych maszyn 29 sowieckich samolotów. W nocy na poniedziałek skierowały się ataki ciężkich samolotów bojowych na nieprzyjacielskie bazy zaopatrzenia w porcie i mieście Gelendżyk. gdzie wiele celnych bomb zrzucono na składy z materiałami i urządzenia wyładunkowe.

Na innych odcinkach południowego i środkowego frontu na wschodzie odbywały się tylko lokalne walki oddziałów szturmowych. W rejonie miejscowości Welisz zaatakowali bolszewicy po silnym przygotowaniu artylerii oddziałem złożonym z około 400 ludzi.

Lokalny wyłom zdołano natychmiast odciąć i w kontrataku po gwałtownej walce oczyścić, przy czym nieprzyjaciel stracił ponad 100 zabitych i 40 jeńców.

Załamanie się natarć bolszewickich na doniecki przyczółek mostowy

BERLIN. (DNB). Po trzy kwadranse trwającym ogniu licznych baterij i dział szybkostrzelnych natarli bolszewicy w nocy 16 kwietnia na doniecki przyczółek mostowy na południowo - wschód od Białogrodu. Przy poparciu nocnych bombowców uderzyły na niemieckie stanowiska dwa nieprzyjacielskie bataliony od północy i południa. Bolszewicy przy wyjściu ze stanowisk rezerwowych byli zaatakowani ogniem ciężkich dział i już na przedpolu ponieśli duże straty. Serie ognia karabinów maszynowych powaliły na ziemię pierwsze oddziały ofensywne. Oddzielne grupy, którym się udało pod osłoną ciemności dotrzeć do niemieckich rowów, zostały z bliskiej odległości przez grenadierów czołgowych rozbite.

Po załamaniu się pierwszego ataku ostrzelał nieprzyjaciel jeszcze raz przyczółek mostowy z dział ciężkiego kalibru i znowu próbował wedrzeć się do stanowisk za pomocą obejścia. Lecz znowu w ogniu załamał się atak bolszewicki. Resztki obu rozbitych sowieckich batalionów cofnęły się o świcie. Przed stanowiskami niemieckimi poległo ponad 450 bolszewików, wzięto 137 jeńców i zdobyto liczną broń.

—ooo—

Skuteczna utarczka nowego czołgu „Tygrys"

BERLIN. (DNB). W czasie skutecznych walk pomiędzy Dnieprem i Dońcem doszło do walki pomiedzy jednym „Tygrysem" i wieloma sowieckimi ciężkimi czołgami. Załoga straszliwego nowego niemieckiego czołgu zmiażdżyła pewną sowiecką pozycję, gdy nagle zauważyła wynurzające się z lasu w pełnym biegu czołgi nieprzyjacielskie. Już z dużej odległości „Tygrys" otworzył ogień ze swej dalekonośnej armaty. W przeciągu kilku sekund została stwierdzona dalekonośność i niezwyczajna celność broni „Tygrysa".

Gdy nieprzyjaciel nawet nie myślał jeszcze swej broni użyć, niemieckie granaty osiągnęły swój cel. Już po pierwszych strzałach został zniszczony pierwszy czołg nieprzyjacielski. Bezpośrednio po tym celne granaty rozerwały drugi i trzeci czołgi sowieckie. Pozostałe szybko zawróciły i znikły w gęszczach leśnych.

„Tygrys" wszczął pościg i trafił na brzegu lasu na dalszą zamaskowaną w krzakach sowiecką baterię, która prawie z odległości 100 metrów otworzyła ogień. Kawałki granatów gradem uderzały w stalowe ściany „Tygrysa", wszystkie jednak pociski odbijały się od stalowych ścian czołgu wcale go nieuszkadzając. „Tygrys" nieprzerwanie parł naprzód.

Grube pnie drzew pod jego uderzeniami łamały się jak zapałki i baterie nieprzyjacielskie zostały zniszczone.

Inne działa nieprzyjacielskie które próbowały niemiecki czołg powstrzymać, zostały w ciągu kilku chwil unieruchomione i zniszczone.

Tym prędkim swym sukcesem dowiódł znowu „Tygrys" swej wyższości technicznej, której słusznie bolszewicy się obawiają. Wszędzie, gdzie tylko „Tygrys" się zjawia, łamie on w krótkim czasie opór nieprzyjacielski, ponieważ tej niemieckiej broni i jej załogom obrona nieprzyjacielska w żadnym razie nie może sprostać.

Skuteczne ataki lotnictwa w rejonie Noworosyjska

Odparcie lokalnych ataków sowieckich

BERLIN (DNB). W rejonie Noworosyjska bombardowały samoloty bojowe i samoloty do walki z bliska 19 kwietnia uporczywie wojska nieprzyjacielskie, które okopały się w gęstych lasach i na pasmach poprzecinanych wąwozami wzgórz. Dotkliwe straty poniosły nadto sowieckie baterie, z których znaczna część po gwałtownych atakach z powietrza zmuszona była przerwać swój ogień. Kilka bolszewickich składów amunicji, po trafieniu ich bombami wyleciało w powietrze wśród wybuchów, które z daleka były widoczne. Samoloty szturmowe dokonały niespodziewanie ataku z lotu nurkowego na pewną sowiecką bazę lotniczą. Chociaż nieprzyjaciel próbował odpędzić lotników od ich obiektów gwałtownym ogniem obronnym, zdołali oni jednak zniszczyć osiem gotowych do startu na skraju lotniska samolotów, oraz silnie uszkodzili inne stojące na lotnisku maszyny sowieckie.

Urządzenia portowe i punkty przeładowywania okrętów u zachodniokaukaskich wybrzeży Morza Czarnego były w nocy na 20 kwietnia obiektem ataku niemieckich samolotów bojowych. Zatopiono przy tym zakotwiczony w porcie ścigacz, spowodowano pożar na załadowanym parowcu towarowym i silnie uszkodzono dwa dalsze przycumowane do wybrzeża parowce z posiłkami. W łuku Donu atakowały samoloty bojowe sowiecką komunikację na kilku liniach kolejowych i ciężko uszkodziły różne pociągi transportowe Wiele wagonów towarowych spaliło się. W budynkach dworcowych na zwrotnicach i na torach powstały wielkie spustoszenia. Ubezpieczając przestrzeń powietrzną na południu frontu wschodniego zestrzeliły myśliwce niemieckie 24 sowieckie samoloty, dwa inne zaś strąciły myśliwce słowackie.

Nad środkowym Dońcem zaatakowali bolszewicy w sile około 200 ludzi stanowiska niemieckich straży przedniej. Miejscowe wdarcie się oczyścili niemieccy grenadierzy w natychmiastowym kontrataku, przy czym odrzucono napastników do poprzednich pozycyj wyjściowych. Inna lokalna akcja sowiecka wpadła na własne pola minowe, gdzie znaleziono 50 zabitych bolszewików. Węgierskie samoloty bojowe bombardowały stanowiska nieprzyjacielskie i kilka zajętych przez oddziały wojskowe miejscowości. Nocne ataki powietrzne zwrócone były przeciwko silnym skupieniom rezerw sowieckich.

Na południe od jeziora Ładoga zaatakował nieprzyjaciel w sile około jednego pułku wczesnym rankiem na wschód od drogi nadbrzeżnej nad Newą. Celny jednak ogień artylerii niemieckiej unieszkodliwił atak już w chwili jego rozwijania się, a nadto kilka celnych pocisków padło na ważny dla ruchów bolszewickich most kolejowy. W kilku obozach w lesie wywołał artyleryjski ogień niepokojący liczne pożary. Samoloty bojowe kontynuowały w nocy na 20 kwietnia swoje ataki na nieprzyjacielskie drogi dowozu posiłków.

Na froncie Oceanu Lodowatego bombardowały znowu niemieckie samoloty bojowe i szturmowe urządzenia na dworcach kolejowych oraz pociągi z transportami na kolei murmańskiej. Dworce na południe od Murmańska i tory kolejowe, odnogi kolei murmańskiej, wiodącej do Zatoki Kandalakszy zostały zburzone. Oddziałom lotnictwa bojowego towarzyszyły myśliwce, które zestrzeliły dziesięć nieprzyjacielskich samolotów.

Nieprzerwana fala uchodźców z terenów dotkniętych głodem

Środki zaradcze Czungkingu nie są wystarczające

SZANGHAJ (DNB). Jak donoszą z Czungkingu, walka z klęską głodu w prowincji Honan nie dała żadnych istotnych dotychczas rezultatów mimo wszelkich wysiłków rządu. W rozmaitych sąsiadujących z terenem dotkniętym głodem okręgach musiano z konieczności otworzyć spichrze, ponieważ dostawy z zapasów armii okazały się nie dostateczne. Czungking wydał ponownie odezwę do prowincyj sąsiadujących z Honanem, by wysyłały tam środki żywności. Komunikat oświadcza w końcu, że ludność wciąż jeszcze tysiącami ucieka z terenów dotkniętych głodem na północny - zachód i że Czungking zamierza skierować tę falę uchodźców do Kansu, Ningshia i Sinkiang.

—ooo—

Posterunek karabinów maszynowych na łodziach gumowych

w zalanych wodą lasach nad rzeką Wołchow

Lokalne ataki bolszewickie na południe od jeziora Ładoga zostały krwawo odparte. Samoloty szturmowe przerwały znowu kolej murmańską

BERLIN. (DNB). Tereny zalane powodzią na froncie nad rzeką Wołchow stają się z każdym dniem większe. Lasy bagniste i trzęsawiska znajdują się obecnie do 2 metrów pod wodą. Grenadierzy niemieccy przenieśli swoje stanowiska na nieliczne wzgórza piaszczyste, które stanowią w tej chwili wyspy oporu wśród jezior, ciągnących się kilometrami. Łączność między tymi daleko od siebie leżącymi stanowiskami, posiłki i zmianę wysuniętych naprzód posterunków przewożą pionierzy na łodziach szturmowych, tratwach i łodziach bojowych, pracując przez 20 godzin dziennie. Poszczególne gniazda bojowe pomiędzy tymi punktami oporu umieszczone zostały na koronach drzew lub na wysokich rusztowaniach a nocą ruszają łodzie gumowe z obsadą karabinów maszynowych przez przestwory wód ku nieprzyjacielowi, by zabezpieczyć oblane wodą stanowiska polowe przed niespodziewanym atakiem.

Również na południe od jeziora Ładoga zalane zostały wskutek odwilży nowych silnych deszczów stanowiska na kilku odcinkach. Natomiast na więcej suchym terenie pagórkowatym na południowy wschód od Leningradu kontynuowali bolszewicy 18. 4. nadal swoje lokalne ataki, które około północy poprzedził ogień ciężkiej arylerii. Kiedy później nieprzyjaciel w sile od kompanii do batalionu ruszył do szturmu, został on odparty przez strzelców śląskich w walce granatami ręcznymi. Równocześnie przeprowadzili bolszewicy nad Newą atak lokalny w sile jednego batalionu przez teren neutralny, który w tym miejscu, wynosi tylko 20 metrów szerokości. Bolszewicy, którzy przy tym wdarli się do okopów niemieckich, zostali w czterogodzinnej walce zniszczeni. Poprzednio artyleria niemiecka odcięła odwrót celnym ogniem zaporowym z miejsca wdarcia się. Jeszcze przed świtem znalazły się okopy znowu w rękach strzelców śląskich. Straty nieprzyjaciela w tych walkach wyniosły ponad 400 zabitych i 40 jeńców. Dalsze próby ataku załamały się w ogniu obrony już przed główną linią bojową.

Niemiecka ciężka artyleria, znajdująca się pod Leningradem, kontynuowała ostrzeliwanie ważnych zakładów wojennych. Już poprzedniego dnia znalazła się pod skutecznym ogniem baterji fabryka maszyn im. Stalina, bałtyckie warsztaty okrętowe i doki łodzi podwodnych, jak o tym świadczyły słupy ognia i wielkie grzyby dymu, 18. 4. zaś baterie te ostrzeliwały dalsze warsztaty okrętowe i fabryki w Leningradzie ze stwierdzonym skutkiem. Grad ognia niemieckich baterij i dział przeciwlotniczych rozbił schrony wojsk nieprzyjacielskich i stanowiska baterji, przerwał komunikację kolejową w rejonie Schlüsselburga i zmusił do odwrotu jadący pociąg pancerny.

Na dalekiej północy odparły oddziały niemieckie z wysokimi stratami bolszewickimi lokalne ataki na odcinku Kandalaksza. Obok tego rozwinęły się tutaj i na odcinku Louhi walki artylerii, w czasie których to walk zdruzgotano lub podpalono kilka nieprzyjacielskich stanowisk bojowych. Samoloty szturmowe typu Ju 87 bombardowały bolszewickie pociągi transportowe na kolei murmańskiej. Bomby przerwały tę ważną linię w kilku miejscach i zmusiły do zatrzymania się pociągi załadowane wojskiem i materiałem wojennym; pociągi te następnie zostały celnie obrzucone bombami.

Ciemna plama

na kontynencie europejskim

NANKIN (DNB). „Jeśli bolszewizm nie zostanie zniszczony, cywilizacja całego świata znajdzie się w niebezpieczeństwie" pisze blisko rządu narodowego stojące pismo „Minkuo Jih Pao" w związku z wymordowaniem polskich oficerów w lesie katyńskim pod Smoleńskiem przez bolszewików. W tym samym tonie pisze „Czung Pao". Gazeta nazywa Związek Sowiecki ciemną plamą na kontynencie europejskim. Masowa rzeź polskich oficerów dowodzi, co stałoby się w wypadku rozszerzenia się bolszewizmu.

Oto angielska plutokracja!

GENEWA. „Kto jest istotnym panem Wielkiej Brytanii?" — na to pytanie odpowiada profesor Harold Laski w „Evening Standard" w tym sensie, że panująca w Anglii klasa stanowi fuzję interesów starej arystokracji, wielkich obszarników, świata handlowego i akademików. Ze stanowiska politycznego narzędziem tej klasy jest partia konserwatywna. 44 procent wszystkich konserwatywnych członków izby gmin jest dyrektorami wielkich towarzystw; posiadają oni w swoich rękach około 1800 stanowisk dyrektorskich.

Partia konserwatywna stanowi zatem połączenie arystokracji i plutokracji. Członkowie jej w 86 procentach są zamożni z domu. 125 konserwatywnych posłów w izbie gmin otrzymało wychowanie w Eton lub Harrow, a 145 innych w podobnych zakładach. 188 było dawniej studentami w Oksfordzie lub Cambridge. 96 konserwatywnych posłów w izbie gmin należało do armii lub floty jako oficerowie, 78 pochodzi z sądownictwa, a 11 ze służby dyplomatycznej. Taki sam jest skład rządu.

Przy tej pouczającej analizie brak jednak rzeczy najważniejszej: wpływu żydostwa w konserwatywnej partii angielskiej. O tym milczy ze zrozumiałych powodów żyd Laski. Być może zdaniem jego wpływ ten nie jest jeszcze dość dominujący. Jak dalece jednak on sięga, wiadomo od dawna bez studjów Laskiego i można go od dziesiątków lat dokładnie poznać po kierunku brytyjskiej polityki.

Krótkie wiadomości

GENEWA (DNB). Kanada zobowiązała się, jak donosi Reuter, sama ponosić wszystkie koszta swego lotnictwa.

Z początku Kanada utrzymywała tylko trzy eskadry, które przeniesiono za Ocean.

TOKIO (DNB). Agencja Domei powiadamia z frontowej pozycji w prowincji Szantung, że Luisitang komendant 36 brygady, 51 dywizji Czungkingu polecił przez pewnego ze swych wyższych oficerów powiadomić, iż on z 3.500 oficerami i żołnierzami przechodzi do oddziałów Nankińskich.

Ta decyzja w oddziałach Czungkingu wywołała wielkie zamieszanie.

W zbiorowym obozie dla jeńców wojennych

Wóz spotkał nas na skrzyżowaniu kolejowym. Wehikuł ten od razu rzucił się w oczy z powodu szczególniejszego swego wyglądu. Wykonany pod kierunkiem niemieckim przez sowieckich jeńców wojennych, wóz ten łączy w sobie moc, trwałość, konieczną dla miejscowych dróg i warunków terenowych, ponadto posiada zgrabny kształt i wygodne siedzenie. Stangret, wysoki, ciemnooki kaukazczyk utrzymuje małe koniki włościańskie w ustawicznym kłusie. Przez daleko ciągnący się las spieszymy do pewnego zbiorowego obozu dla jeńców wojennych.

Po drodze zawiązujemy rozmowę z woźnicą przy pomocy towarzyszącego nam Niemca z nad Wołgi, który pełni funkcję tłumacza. Na pytanie, czy lepiej mu się podoba u Niemców, czy też może by pragnął wrócić znowu do Stalina, ten syn Kaukazu odrzekł: „Pocóżbym wówczas zbiegł na stronę niemiecką?". A więc mamy do czynienia z jednym z licznych zbiegów.

Nie czekając naszych dalszych pytań, mówi on łamanym językiem niemieckim. „U Stalina jest źle. Politruk wciąż grozi rewolwerem, oni wszystko zabierają, ojca zabrali, matka niewiedzieć gdzie" — i przy tym wyrwało mu się z piersi ciężkie westchnienie. Z tych kilku słów, wypowiedzianych bez patosu odsłoniła się jeszcze jedna z tych tragedyj, które rozbiły miliony rodzin w Rosji Sowieckiej wskutek bolszewickiego panowania terroru i gwałtu. Po krótkiej pauzie nasz woźnica z triumfem wykrzyknął: „ja strzelać do Stalina" i jakby dla dodania swym słowom jeszcze większego wyrazu, kilkakrotnie smagnął biczem po koniach.

Okazało się, że zbiegł on podczas akcji wypadowej sowieckiej i pełni obecnie służbę jako ochotnik w pracy pomocniczej armii niemieckiej. Niedługo pójdzie do szeregów ochotniczego legionu wschodniego i będzie walczył przeciwko systemowi bolszewickiemu.

Ramię w ramię ze swymi towarzyszami tychże przekonań będzie on pomagać w uwolnieniu swej ojczyzny od uzurpatorów, z którymi już od r. 1917 prowadzili walkę jego ziomkowie.

U końca wioski L. zatrzymujemy się. Przez ażurowy drut kolczasty witają nas mile przedstawiające się budynki drewniane, tworzące silny kontrast z nędznymi, nawpół rozwalonymi chatami wioski. I znowu mamy czemu się dziwić. Oto kozak, do niedawna jeszcze jeniec wojenny, obecnie ochotnik służby pomocniczej, pełni obowiązki wartownika przed wejściem do obozu dla jeńców: jeniec na straży jeńców! Jak nam tłumaczy przybyły tymczasem komendant obozu kapitan Sz., wartownika postawiono tylko dla porządku, gdyż jeńców wcale nie trzeba strzec. Są oni radzi, że uwolniono ich od tyranii bolszewickiej i prawie wszyscy bez wyjątku zgłosili się albo do pracy jako ochotnicy służby pomocniczej przy armii niemieckiej albo do walki czynnej przeciwko swym byłym ciemiężcom. Już tysiące takich ochotników opuściło ten obóz jeńców. Większość z nich, — a to byli ci najlepsi, aktywiści — wstąpiła dobrowolnie do legionu wschodniego, nie bez tego oczywiście, aby wpierw przejść odpowiednie badania.

Pozostali zaś są zatrudnieni w pomocniczej służbie pracy przy różnych formacjach armii — przy trenach, transporcie posiłków, w warsztatach rzemieślniczych — w ogóle wszędzie tam, gdzie tego rodzaju niezbędne prace ułatwiają życie frontowi.

Z zapałem zabrali się jeńcy wojenni do tej pracy. Zrozumieli oni całą planowość i ducha twórczego kierownictwa niemieckiego i cieszyli się z tego co tu powstawało. Przeżyli oni tu po raz pierwszy nieznane uczucie radości z dzieła tworzenia i dumni są z własnej pracy.

Zupełnie zniszczone narzędzia rolnicze licznych tutejszych włościan doprowadzono do stanu używalności, względnie wykonano nowe. Warsztaty domowe tkackie naprawiono i uruchomiono, aby ludność miejscowa mogła naprawić swą nędzną, rozpadającą się odzież. Poza tym z inicjatywy kierownictwa obozu i miejscowych dowództw wojennych wykonano szereg niezliczonych robót w budynkach i zagrodach ludności miejscowej. Pomyślano też i o stronie intelektualnej i sporządzono instrumenty muzyczne przy pomocy prymitywnych środków. Włościanin skazany na stanie się bezduszną maszyną, zmuszony do pracy przymusowej w zakładach kołchozu rządowego — znowu nauczył się grać na bałałajce.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że większą część prac wykonuje się dla frontu. Np. sporo piecyków żelaznych wyszło z tego obozu dla jeńców i umieszczonych zostało w bunkrach grenadierów niemieckich. Również trzeba było sporządzić łóżka, tak samo sanie transportowe i dużo drobnego sprzętu dla niemieckich oddziałów i dla trenów. Tak to skrzętnie pracują te obozy na potrzeby wojska niemieckiego i dla wygody ludności miejscowej i w ten sposób tutaj, tuż za frontem przyczyniają się do tworzenia nowej, lepszej Europy.

Sprawozdawca wojenny
Heinz Brandt.
(„Völkischer Beobachter").

OBWIESZCZENIE

Od 31 maja 1943 r. unieważnia się wszystkie karty żywnościowe **z zielonym** godłem państwowym. Po 31 maja 1943 r. nie mogą punkty rozdzielcze wydawać na te karty żywnościowe i na te odcinki żadnych produktów. Sklepy, jadłodajnie i inne przedsiębiorstwa rozdzielcze winny najpóźniej do 15 czerwca 1943 r. wyliczyć się z otrzymanych odcinków w urzędach wymiany.

Kowno, 19 kwietnia 1943.

Generalkommissar w Kownie
z polecenia
Dr. Pense.

SPORT

Garnizon niemiecki — Szpital hiszpański 5:2 (2:0)

Dnia 18 b. m. w obecności pana Gebietskommissar'a Hingst'a i przy szczelnie wypełnionej widowni, odbył się emocjonujący mecz piłkarski pomiędzy drużyną niemieckiego garnizonu a drużyną szpitala hiszpańskiego. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka w stosunku 5:2 (2:0), która była drużyną o lepszej kondycji fizycznej, bardziej wyrównaną, grając bardziej planowo. Do przerwy przeważa drużyna garnizonu, mimo że gra pod wiatr. Po przerwie Hiszpanie zdobywają bramkę i wszelkimi siłami dążą do wyrównania. Udaje im się to i wynik brzmi 2:2!

Na widowni licznie zgromadzona kolonia hiszpańska poprostu szaleje z entuzjazmu.

Jednak za chwilę drużyna garnizonu zdobywa prowadzenie — 3:2, by za chwilę podwyższyć wynik na 4:2.

Drużyna hiszpańska wyraźnie się załamuje, zaczyna grać zbyt ostro i zupełnie bez planu. To załamanie i dezorganizację w szeregach przeciwnika wykorzystują gracze niemieccy — gra toczy się przeważnie pod bramką hiszpańską — kilka ostrych strzałów nie trafia do bramki, a prawoskrzydłowy zaprzepaszcza kilka pewnych sytuacyj. Gracze niemieccy zdopingowani okrzykami widowni zdobywają piątą i ostatnią bramkę dnia. Po gwizdku sędziego na boisko wpadają koledzy zwycięzców i wynoszą ich na ramionach do szatni.

Dochód z meczu przeznaczony był na Niemiecki Czerwony Krzyż.

(K)

Zw. Zawodowe — Wileński Okręg Sportowy 4:2 (1:2)

W sobotę dnia 17 b.m. o godz. 16.30 na stadionie Pióromont odbyło się spotkanie pomiędzy drużynami Zw. Zawodowych a Wil. Okr. Sport. Zawody te przyniosły porażkę „Drużynie Gwiazd" — drużyna Wil. Okr. Sport. musiała uchylić czoła grającej z większym sercem i znajdującej się w lepszej kondycji fizycznej drużynie Zw. Zaw. Bohaterem meczu był Stundis, zdobywca trzech bramek.

Po gwizdku sędziego przewagę mają gracze Wil. Okr. Sport. Wszystkie akcje w drużynie Zw. Zaw. rwą się, jest ciągła luka pomiędzy obroną i atakiem. W 25 m. Saunoris zdobywa prowadzenie. Ten sam gracz podwyższa wynik w 30 m. — 2:0. Jednak gracze Zw. Zaw. nie rezygnują z walki, otrząsają się z przewagi i coraz częściej zagrażają bramce przeciwnika. W 33 m. Stundis zdobywa bramkę 2:1. Po przerwie drużynę Zw. Zaw. zasila Tumasz (za Klimasa) i gra ataku ożywia się. Przewaga grającej z wielką wolą zwycięstwa drużyny Zw. Zaw wzrasta z każdą chwilą i w 13 m. następuje wyrównanie (2:2).

W 19 m. drużyna Wil. Okr. Sport. traci trzecią bramkę (2:3), a w 43 m. czwartą (2:4). Wynik 2:4 dla Zw. Zaw. utrzymuje się już do końca.

W drużynie Wil. Okr. Sport. słabo grali obrońcy: Mandejka i Diokajtis, oraz gwiazdy: Ludkiewicz, Saunoris i Urban, jedynie Cenfeldas i Andrulis I byli na poziomie. Z drużyny zwycięzców trudno kogoś wyróżnić poza doskonałym Stundisem — cała drużyna grała bardzo ambitnie.

Mecz sędziował słabo p. Wolskis. Widzów sporo. Zawody rozpoczęły się z 30 m. opóźnieniem, co jest winą mało zdyscyplinowanych graczy Zw. Zaw.

(K)

Żydzi generałami sowieckimi

Litwinow-Finkelstein: Związek Sowiecki znajduje się w stanie wojny z Hiszpanią

cg. BERLIN. Oficjalna gazeta żydów angielskich „Jewish Chronicle" donosi ze specjalnym zadowoleniem, że znowu siedmiu żydów zamianowanych zostało generałami armii sowieckiej. Niedawno przedtem doniesiono o zamianowaniu dziesięciu innych żydowskich generałów. Tych 17 nowych generałów sowieckich, których nazwiska brzmią jak Aaron Katz, Samuel Dawidowicz, Samuel Szapiro i Izaak Klatzkin, stanowi jeszcze jeden żywy dowód ścisłego związania się żydostwa z bolszewizmem. Żydzi są moterami w systemie sowieckim i wykorzystują agitację bolszewicką dla osiągnięcia swoich celów zapanowania nad światem. Jest to to samo zjawisko, co mianowanie żydów angielskich lordami albo powoływanie żydów amerykańskich do tak zwanego trustu mózgów w Białym Domu.

Również ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Litwinow-Finkelstein rzucił pewien snop światła na kulisy żydowskie. Udał się on na Kubę, która na życzenie rządu Stanów Zjednoczonych nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim. Jeden z kubańskich bolszewików zamianowany został ministrem, a rozgłośnię w Hawannie oddano do dyspozycji propagandzie sowieckiej. Ciesząc się z tego stał się Litwinow-Finkelstein w Hawannie bardzo rozmowny. Oświadczył on n. p. że Związek Sowiecki uważa, iż pozostaje z Hiszpanią na stopie wojennej, a mianowicie dlatego, ponieważ dywizja hiszpańskich ochotników „zaatakowała Związek Sowiecki" na froncie wschodnim.

To oświadczenie żyda sowieckiego jest typowym przekręceniem faktów. Cały świat wie, że to właśnie bolszewicy usiłowali przy pomocy najstraszliwszego terroru podporządkować Hiszpanię pod swoją władzę. Krwawe ofiary jakie złożyła Hiszpania w wojnie domowej stanowią straszne oskarżenie żydowsko-bolszewickiej polityki, która już wówczas podobnie jak dzisiaj uprawiana była w najściślejszym porozumieniu z rządem angielskim i amerykańskim. Nieostrożne słowa Litwinowa w Hawannie dowodzą ponownie, że bolszewizm zagraża nie tylko wschodniej Europie lub Niemcom, lecz całej Europie aż do półwyspu Pirenejskiego. Przeciwko tym niebezpieczeństwom powstały Niemcy i ich sprzymierzeńcy w Europie i niebezpieczeństwo to zostanie usunięte. Uczestnictwo dzielnych hiszpańskich ochotników w walkach na froncie wschodnim dowodzi jednak szczególnie wyraźnie, co stałoby się z Europą, gdyby Adolf Hitler w roku 1941 jeszcze w samą porę nie rozpoczął przeciwnatarcia na żydowski bolszewizm.

(„Preussische Zeitung")

„Bardzo nieprzyjemny dokument"

Ograniczenie norm wyżywienia w Stanach Zjednoczonych do 60 proc.

SZTOKHOLM. Biuro informacyj wojennych Stanów Zjednoczonych musiało przyznać w ostatnim swym sprawozdaniu podanym do wiadomości publicznej, że sytuacja zaopatrzenia w środki spożywcze Stanów Zjednoczonych, jest obecnie smutna.

Opublikowanie tego sprawozdania miało na celu przygotować ludność amerykańską na „większy lub mniejszy brak" całego szeregu produktów na rok przyszły. Obywatel amerykański, po dotychczasowych twierdzeniach o „niewyczerpanych zapasach" kraju, musiał być dość niemile zaskoczony tą smutną wiadomością mimo że biuro informacyj wojennych dodaje uspokajająco, że ograniczenie norm wyżywienia będzie się odbywać w sposób oględny z uwzględnieniem niezbędnych potrzeb.

W przeciwieństwie do tych sugestyj, wiadomość United Press z Waszyngtonu uważa to sprawozdanie za próbę złamania ostrza krytyki wynikłej w łonie ministerstwa informacji wojennej i utrzymuje, że to oświadczenie było przyczyną dymisji całego szeregu urzędników, którzy nie zgadzali się z projektem złagodzenia sprawozdania i żądali ujawnienia całej prawdy. Złagodzenie mimo to nastąpiło wobec niepewności ministerstwa, czy naród amerykański jest w dostatecznym stopniu „zahartowany" żeby mógł przyjąć spokojnie tę tak przykrą wieść. Sprawozdanie nadmienia, że ludność cywilna otrzyma w roku 1943 o 40% mniej środków spożywczych, niż w roku poprzednim. Największą winę za powstałe braki składa się na ustawę o dzierżawach i pożyczkach.

(„Preussische Zeitung")

Apetyty Amerykanów na Afrykę

GENEWA. (DNB). Amerykańska pyszałkowatość, przede wszystkim imperializm amerykański przejawia się w czystej formie w pewnym artykule, umieszczonym w „New York Daily Mirror", gdzie pisze się między innymi, że Afryka jest krajem, który dopiero Amerykanie musieli zorganizować(!) Nierozsądni Afrykańczycy, mówi się dalej w artykule, rzucali się na kość słoniową do wyrobu kul bilardowych, na złoto i diamenty do ozdób, podczas gdy ta część świata kryje w sobie niesłychane skarby. Uprawne połacie kraju mogą wyżywić więcej ludności, aniżeli nawet olbrzymie przestrzenie rosyjskie i Stanów Zjednoczonych, a pod ziemią kryją się ogromne złoża kruszców, których nie potrafią dobywać przestarzałe metody Afrykańczyków.

Ekspansywne apetyty żydów

Zamiary Palestyny co do Cypru

SOFIA. (DNB). Komitet żydowski w Tel-Aviv dyskutuje obecnie nad sprawozdaniem delegacji żydowskiej, która niedawno zwiedziła na Cyprze pomieszczenia żołnierzy żydowskich z Palestyny. W sprawozdaniu tym przytacza się konferencję z miarodajnymi władzami w Nikozji w sprawie nabycia linii kolejowej Famagusta — Nikozja — Evryklu. W sferach żydowskich Tel-Avivu zaznacza się przy tym, że żołnierze żydowscy wspólnie z brytyjskimi władzami wojskowymi troszczą się o „obronę wyspy" (!) i że wystawionoby jeszcze jedną dywizję żydowską do ataku na Bałkany (!) gdyby Anglia zgodziła się na przyłączenie Cypru do państwa żydowskiego na Bliskim Wschodzie.

—ooo—

Samolot angielski wpadł w południowej Szwecji do wody

SZTOKHOLM (DNB). Oddział obrony przeciwlotniczej armii szwedzkiej donosi, że samolot angielski wpadł do wody około godz. pół do pierwszej w nocy w okolicy Klagsham, około 12 km. na południowy wschód od Malmoe.

Siedmiu członków załogi, którzy uratowali się na spadochronach, wzięto pod straż. Jeden żołnierz jest ranny. Samolot spadł trafiony ogniem szwedzkiej artylerii przeciwlotniczej.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino «Soldatentheater II» «Annelie»

(Historia jednego życia)

Historia ludzkiego życia. Jak różnymi drogami może się ona potoczyć. Jeden człowiek staje na starcie życia z niczym, ale swoją pracą i wytrwałością zdobywa w życiu bardzo wiele. Innego sama natura, zda się, wyposaża we wszystko, co mu w życiu będzie potrzebne, ale często taki człowiek właśnie nie umie tych darów spożytkować i w życiowej grze jest bankrutem. Przebojowy film „Annelie" jest właśnie taką historią ludzkiego życia, życia jednej kobiety. W samą noc Nowego Roku 1871 roku. w rodzinie pewnego urzędnika przychodzi na świat dziewczynka, której ojciec nadaje imię Annelie. Po kilku latach idzie ona do szkoły. Na pierwszym balu dostaje ataku ślepej kiszki. Na szczęście dokonana w ostatniej chwili przez znanego chirurga dr. Laboriusa operacja ratuje jej młode życie. I wypadek ten zupełnie inaczej kieruje jej losem. Wychodzi zamąż za dr. Laboriusa i zostaje pielęgniarką w klinice. Przychodzi rok 1914. Na wojnę idzie jej mąż, razem z dwoma starszymi synami. W roku 1917 ginie na zachodzie dr. Laborius. Wreszcie przychodzi rok 1940. Znowu wojna. Najstarszy syn Reinhold jest oficerem. W sam dzień swoich urodzin Annelie kończy swoje tak niezwykłe życie. Film ten posiada szczególną wartość z punktu widzenia artystycznego. Doskonała gra trójki czołowych artystów (Luiza Ulrich, K. L. Diehl i Werner Krauss) zasługuje na uznanie. Film dobry technicznie, warto pochwalić jego reżysera J. von Baky.

(f)

Kino «Muza» «Złoto w New Frisco»

Film „Złoto w New Frisco" to typowy awanturniczy film z życia dzikiego zachodu. Mamy w nim i bandę kowbojów pędzących konno przez ulice miasteczka i strzelających na prawo i na lewo z rewolwerów i niecnego bankiera i kilku policjantów z Królewskiej Konnej w efektownych mundurach. Sama treść filmu nie jest zbyt skomplikowana. Większą część filmu stanowią ładne zdjęcia plenerowe, szczególnie nad rzeką koło kopalni złota. Dobra robota reżyserska Paula Vercoevena jasno uwidacznia się w tym filmie. Film cieszy się szczególnym powodzeniem pośród młodocianych widzów, którzy takich filmów nie oglądali już kilka lat.

(f)

Wiadomości z dnia

22 kwiecień

CZWARTEK
Sotera i Kaj sa

Wschód słońca 5.02
Zachód słońca 19.34

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA od godz. 20.05 do godz. 4.35.

— UPRAWA LNU JEST OBOWIĄZKOWA. W roku bieżącym, według zarządzenia władz, uprawa lnu jest obowiązkowa dla wszystkich gospodarstw, przyczym należy obsiać lnem obszar nie mniejszy niż było obsiane w roku zeszłym. Kto nie będzie tego zarządzenia przestrzegać temu grozi kara do 10.000 RM., o ile przepisy nie przewidują cięższej kary. (f)

— KARY ZA PODNOSZENIE CEN. Niektóre sklepy prywatne, zwłaszcza sprzedające wczesne jarzyny, jak sałatę i rzodkiewkę usiłowały pobierać nadmiernie wysokie ceny. W rezultacie sprawą tą zainteresowały się władze nadzoru cen i ukarały kilku właścicieli sklepów, odbierając im prawo handlu. (f)

— GRZYWNY ZA ZAKŁÓCANIE SPOKOJU PUBLICZNEGO. W ostatnich dniach władze policyjne spisały kilkanaście protokułów za zakłócanie spokoju publicznego na ulicach w czasie wieczorowym. Awanturnicy zostali ukarani w trybie administracyjnym grzywnami pieniężnymi. W przyszłości za tego rodzaju wykroczenia przewidziana jest kara obozu robót przymusowych. (f)

—NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Mieszkaniec wsi Ugiesie, gm. mejszagolskiej, 44-letni Sobotowicz Witold, który wyrzucony został z wozu przez ponoszącego konia uległ silnemu potłuczeniu głowy oraz okaleczeniu twarzy. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala Św. Jakuba. (e)

— NIESFORNY PIJAK. Pewien mieszkaniec ul. Węglowej, po wypiciu większej ilości wódki uległ kompletnemu zamroczeniu, tak że musiano wezwać pogotowie ratunkowe. Pijany po przewiezieniu do ambulatorium pogotowia zaczął awanturować się, i dopiero kilku sanitariuszy dało sobie z nim radę. (e)

— POBICIE DOROŻKARZA. Dorożkarz Błakowicz Jan, w wieku lat 41, zamieszkały przy ulicy Lipówka 18—5, został napadnięty przez nieznanych osobników i ciężko pobity. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy i przewiozło do domu. (e)

—STARUSZKA POD ROWEREM. Nieszczęśliwy wypadek spotkał staruszkę, panią W. K., która przechodząc kilka dni temu ul. Portową, dostała się pod koła roweru, odnosząc ranę głowy i lewej ręki. Niefortunny rowerzysta zbiegł. (e)

— KRADZIEŻE. W ostatnich czasach na terenie miasta Wilna zanotowano szereg kradzieży, przeważnie włamań do mieszkań, których dokonano nie tylko w nocy, lecz i w dzień. Przed kilku dniami w czasie alarmu lotniczego usiłowano włamać się do pewnego sklepu. Jak wiadomo wykorzystywanie okresu alarmu celem dokonania przestępstwa pociąga za sobą bardzo surowe kary, aż do kary śmierci włącznie. (f)

—o

OFIARY

Pracownicy Soldatenheimu Nr. 2 (d. Czerwony Sztrall) na święcone dla polskich biednych dzieci składają 195 RM.

Na święcone dla polskich biednych dzieci, Kamieńscy i Podgórscy składają 40 RM.

Pracownicy Wileńskiej Bazy Aptecznej na święcone dla biednych polskich dzieci składają 100 RM.

Pracownicy Wileńskiej Bazy Aptecznej na święcone dla ociemniałego Komara składają 28 RM.

Dla polskich biednych dzieci składa personel szpitala na Antokolu oddział 2 C 100 RM.

Na święcone dla polskich biednych dzieci składa Jadwiga P. 50 RM.

Dla biednych polskich dzieci od personelu apteki Nr. 13 w Wilnie 73 RM.

Pracownicy rymarskiego artelu „Łagaminas" na święcone dla polskich biednych dzieci 62 RM.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Witolda Trubickiego grono Wilnian i przyjaciół składa RM. 40 na święcone dla biednych dzieci polskich.

Ku uczczeniu pamięci nieodżałowanej i drogiej ś. p. Brygidy Szwabówny na święcone dla biednych polskich dzieci składają 30 RM. Stanisławostwo Bochwicocowie.

Na święcone dla polskich biednych dzieci pracownicy Gr. Heeresbaudienststelle 13, Aussenstelle Wilna—Büro — składają 411 RM.

Na święcone dla polskich biednych dzieci składa firma „Deutsches Kaufhaus" 50 RM.

Na święcone dla polskich biednych dzieci 85 RM. od robotników fabryki „T".

Na święcone dla biednych polskich dzieci składają: H. K. 10 RM. i H. Z. 10 RM.

Na święcone dla biednych polskich dzieci składa firma meblowa W. Fadziejew i pracownicy tejże firmy 240 RM.

Na święcone dla biednych polskich dzieci pracownicy Gr. Heeresbaudienststelle 13, Aussenstelle Wilna Zwischenbaustofflager składają 100 RM.

Na święcone dla biednych polskich dzieci Józef Urbanowicz składa 10 RM.

Na święcone dla biednych polskich dzieci 10 RM. składa Leszek Dujko.

Na święcone dla biednych polskich dzieci 248.15 RM. od pracowników fabryki Kailis.

Na święcone dla biednych polskich dzieci 77 RM. 50 PF. od „Ortslohnstelle".

Zamiast życzeń wielkanocnych dla polskich biednych dzieci składa Z. W. 40 RM.

Wilnaer Leder und Schuhfabriken, administracja i personel techniczny na święcone dla polskich biednych dzieci składa 340 RM.

Na święcone dla najbiedniejszych Polaków pracownicy Wehrmachtoffiziers und Beamtenheim Gediminostr. 24 składają 207 RM.

Grupa pracowników Letukisa „Elewator i Skład" przy ul. Mindaugo (Słowackiego) na święcone dla biednych polskich dzieci RM. 581.,50.

Siostry Janeczka i Krysia na święcone dla polskich biednych dzieci składają 25 RM.

Zuzanka i Jureczek Bernatowicz na święcone dla polskich biednych dzieci 50 RM.

Oficer USA pobity przez współziomków

ANKARA. (DNB). Sala taneczna hotelu „Ankara-Palast", stała się ponownie widownią zajścia, wywołanego przez obywatela Ameryki Północnej. Pewien pijany gość amerykański porwał z sali pewną Francuzkę, tańczącą z Turkiem i na tym tle wynikła gwałtowna wymiana zdań. Pomocnik attache wojskowego Stanów Zjedn. starał się zajście załagodzić, lecz przeciwstawili się temu współtowarzysze pijanego. Zaatakowali oni oficera tak, że z okrwawioną twarzą musiano wyprowadzić go z sali. Zajście wywołało tym większe oburzenie, że jest to już nie pierwszy wypadek nieodpowiedniego zachowania się amerykanów w Ankarze.

† b. p.
Anna Dobużyńska
zmarła dnia 20 kwietnia r. b.
Pogrzeb odbędzie się dnia 22 kwietnia o godz. 12 z kaplicy O. O. Redemptorystów na cmentarz Rossa.
O czym powiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłej pogrążeni w żalu
Matka, Mąż, Dzieci i Rodzina.

† ś. p.
Weronika Pietraszko
opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 20 kwietnia r. b. w wieku lat 79.
Pogrzeb z domu żałoby przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 132/5 na cmentarz Rossa odbędzie się 21 kwietnia o godz. 12.
O czym zawiadamia
Córka.

† ś. p.
Maria Huszcza
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 21 kwietnia 1943 roku.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Šv. Jokubo (Św. Jakubska) 10—3 odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 10 rano na cmentarz św. Piotra i Pawła. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 27 kwietnia b. r. o godz. 9 w kościele św. Jakuba. O tej bolesnej stracie zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół pogrążeni w nieutulonym żalu
Brat z Rodziną.

† ś. p.
Dr BORYS OGIJEWICZ
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20-go b. m. w wieku lat 40.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kalvarijų (Kalwaryjskiej) № 153 odbędzie się dn. 22 b. m. o godz. 6.30 do kaplicy na cmentarzu Beliny. Po Nabożeństwie Żałobnym nastąpi pogrzeb o godz. 10. O czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA.

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy okazali mi serce podczas długotrwałej choroby męża mego
ś. † p.
Zbigniewa Śmiałowskiego
oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności Wiel. Wiel. Ks. Kanonikowi J. Kretowiczowi, Ks. Proboszczowi J. Wojczunasowi i Ks. Proboszczowi F. Markowskiemu składam tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać"
Maria Śmiałowska

Za ukochaną żonę
Marię KWIATKOWSKĄ
oraz dzieci zostanie odprawione Nabożeństwo na intencję ich szczęśliwego powrotu i zdrowia w kościele O. O. Salezjanów w dniu 25 b. m. o godzinie 9 rano.
O czym powiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Mąż.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 3, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 14. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Strona ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".